

665 Świat pełen pułapek

Czyhają wszędzie i na każde-
go. Wpadają w nie zwierzęta,
wpadają też i ludzie. Opowiada
o tym właśnie bajka pod tytu-
łem „Pułapka” Tadeusza Słoboz-
dzianka, wystawiona na scenie
Państwowego Teatru Lalki „Tę-
cza” w Słupsku. Tym właśnie te-
atr, wierny od lat swojej bardzo
młodej widowni, rozpoczął swój
kolejny sezon artystyczny.

„Pułapka” adresowana jest prze-
de wszystkim do dzieci. Sądzą je
dnak, iż powinni ją obejrzeć tak-
że dorośli. A może nawet oni w
pierwszej kolejności. Niejedno-
znaczny tekst, za to klarowny mo-
ral, to główne atrybuty, dla któ-
rych polecam „Pułapkę”.

Trójka bohaterów: pies, kot i
świnka użalają się nad swoim
podłym losem. Oskarżają człowie-
ka, bo on jest głównym spraw-
cą ich nieszczęścia. Pies, który
przez całe swoje życie służył wier-
nie człowiekowi i wykonywał każ-
de jego polecenie, słuszne, czy
nie, na starość został wypędzony
z domu. Podobnie kot. Póki był
młody i miał ostre zęby i pazury,
przydawał się człowiekowi, a
na starość także został wypędzony.
Świnka sama uciekła, gdy się do-
wiedziała, że człowiek po to tylko
ją karmił i tuczył, żeby teraz

zarząć i mieć z niej szynki
oraz kielbasy.

Zwierzęta przysięgają zemstę
człowiekowi. Lecz oto zjawia się
i on sam. Idzie beztrudnie i wcale
nie wygląda na takiego potwo-
ra, za jakiego uważają go zwierzę-
ta. Ale jest też tygrys, pan zwie-
rząt. Ten zna swoją siłę i wie, że
kogo zechce, może zjeść. A chce
mu się jeść i to bardzo.

Z tej zachlanności wpada w pu-
łapkę. W zastawione sidła. Nagle
staje się bezbronny i nieporadny.
Uwalnia go człowiek. Lecz gdy
tylko tygrys poczuł się wolny zno-
wu odzyskał swą pewność siebie i
przypomniał sobie o głodzie i chę-
tnie zjadłby swego wybawcę. Ale
by wydać wyrok, musi być sąd.
Zwierzęta zamieniają się w sę-
dziów, oskarżycieli i świadków.
Aby sąd był prawdziwy, a wyrok
sprawiedliwy, musi być także o-
brońca. Zadane z czwórki zwie-
rząt nie chce w tej roli wystą-
pić.

Zniecierpliwiony i coraz bar-
dziej zgłodniały tygrys sprwadza
siłą zajęczka, któremu nakazuje
wystąpić w roli obrońcy. Zają-
czek, choć najsłabszy z nich wszy-
stkich, okazuje się bardzo odważ-
nym, sprytnym obrońcą. Nie tyl-
ko ratuje człowiekowi życie, nara-
żając własne, ale udowadnia

matu ponado trójce zwierząt, że to
człowiek, lecz one same są przy-
czyną nieszczęścia.

Sprytny zajęczek przechytrza
na koniec tygrysa, ratując także
życie trójki zwierząt. Jak to w
bajce bywa, wszystko kończy się
dobrze.

Inscenizacji i reżyserii tego in-
teresującego przedstawienia pod-
jął się **Wojciech Wiczorkiewicz**.
Wydaje się, iż reżyser celowo po-
stał na uniwersalność tej sztuki.
Na odbiorcę bez precyzyjnie
określonego wieku. W ten sposób
ustrzegł się banalności, sztucz-
nych uproszczeń. Takie założenie
wymaga jednak doświadczonych
wykonawców. Aktorzy potrafili
utrzymać się w intencji reżysera,
umiejętnie, bez patosu i próby
przypodobania się młodzieńczej
publiczności, nakreślili charakte-
ry przedstawianych postaci. Dra-
maturgii oraz odpowiedniego kli-

matu dodaje również muzyka
Krzysztofa Dębskiego i **Romana
Rauhuta**. Zaś całości dopełnia
scenografia **Leokadii Serafino-
wicz**, a także lalki, które odzwier-
ciedlają charakter bohaterów.

Mirosław Krom

Państwowy Teatr Lalki „Tę-
cza” w Słupsku, „Pułapka” — pre-
miera październik 1985 rok. W
rolach głównych występują: kot —
Adam Waśko, Pies — Wiesław
Zazula, Świnka — Eryka Gryna-
giel, Tygrys — Jerzy Czosnyka,
Człowiek — Krzysztof Oblace-
wicz (gościnnie) oraz w roli Zają-
ca — Krystyna Lachowska na
zmianę z Danutą Baską.

Na zdjęciu: Pies i Kot użalają
się na swój los (jedna z pierw-
szych scen przedstawienia).

Fot. Jerzy Czerwiński

